

# Józef R. Maj

---

"Metoda w teologii", Bernard J.F.  
Lonergan, Warszawa 1976 :  
[recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 16/2, 290-291

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wienie, uświęcenie i in. Można też kłaść większy nacisk na rację bytu i cel Kościoła, którym jest powszechne powołanie do świętości, jak to czyni Bonhoeffer. Katolicy zajmują się bardziej istnieniem Kościoła jako instytucji, wiążąc z jego trwaniem niejako automatyczne osiągnięcie celu. Stanowisko to, być może, wymaga dzisiaj weryfikacji dla uniknięcia jednostronności.

Również w tezie Coxa, że człowiek epoki technicznej nie potrzebuje religii, dostrzega Thils braki przede wszystkim co do jej biblijnej argumentacji. Natomiast możliwe do przyjęcia i bliskie prawdy jest jego socjologiczne ujęcie Kościoła. Sobór watykański II nazywając Kościół ludem Bożym, potwierdził tego rodzaju świecką interpretację rzeczywistości religijnej. Poza przypadkami szczególnych powołań lud ten składa się ze świeckich, których zadaniem jest szukanie królestwa Bożego poprzez działalność świecką (por KK 31). Nie można jednak przy tym pomijać zarówno religijnego charakteru Kościoła, jak i jego fundamentalnych, niezmiennych struktur.

Thils opatrzył tytuł swojej książki znakiem zapytania. Celem autora było nie tyle danie odpowiedzi i usystematyzowanie pojęć, którymi operuje teologia, ile zorientowanie czytelnika w złożoności samej problematyki. Dokonany przez niego przegląd opinii na temat stosunku chrześcijaństwa do religii świadczy niewątpliwie o kryzysie elementu instytucjonalnego we współczesnym chrześcijaństwie. Kryzys ten jednak kryje w sobie, zdaniem autora, głębszą eklezjologiczną treść. Kościół bowiem jest zaczątkiem królestwa Bożego na ziemi. Przybliżanie się do tego królestwa oznacza w jakimś stopniu odcinanie się od tego, co w Kościele jest przejściowe, poprzez głębszą wiarę, większą nadzieję i pełniejszą miłość. Całkowita rezygnacja z tego, co przejściowe, jest na ziemi niemożliwa. Jeżeli jednak wspólnota chrześcijańska rozwija w sobie prawdziwe życie Boże, wspomniany kryzys może oznaczać nie cofanie się lecz postęp, tj. etap na drodze wspólnoty eschatologicznej.

Takie stanowisko autora wyróżnia go pozytywnie spośród wielu teologów katolickich zbyt pesymistycznie oceniających aktualną sytuację chrześcijaństwa i Kościoła. Na uznanie zasługuje też jego obiektywizm w ocenie zarówno teologii protestanckiej jak i katolickiej. Tylko przy tego rodzaju postawie, nie zacierającej różnic między wspólnotami chrześcijańskimi, możliwy jest owocny dialog ekumeniczny. Dlatego publikacja Thilsa stanowi przyczynek do wzajemnego zrozumienia się i zbliżenia obu wyznań.

*Tadeusz Pulcyn*

Bernard J. F. Lonergan, *Metoda w teologii* (tł. A. Bronk), Warszawa 1976, Pax, ss. 355.

Zagadnienie metody pracy w różnych dyscyplinach naukowych, czyli poszukiwanie niezawodnych dróg w dochodzeniu do określonej wiedzy, jest tematem zawsze aktualnym. W dziedzinie teologii istnieje obecnie szczególnie zapotrzebowanie na publikacje o tematyce metodologicznej, teologia ma się stać bliska dzisiejszemu człowiekowi. W języku polskim lukę tę wypełnia praca wybitnego współczesnego teologa B. J. F. Lo-

nergana. Książka powstała z wykładów uniwersyteckich i tym tłumaczą się jej dygresje i „uwagi na marginesie”. Mimo to jest pracą zwartą pod względem treściowym i terminologicznym. Stanowi interesującą próbę poruszania tematów teologicznych w języku nauk humanistycznych. Dzięki temu, że język ten jest komunikatywny, ukazuje teologię w perspektywie jej funkcjonalnych możliwości we współczesnej sytuacji pluralizmu światopoglądowego (por. s. 122).

Praca składa się z dwóch części. Pierwsza ukazuje szeroko tło problemowe metody badań teologicznych, druga zaś podaje szereg modeli poczynań badawczych w teologii i w pokrewnych jej naukach humanistycznych. Proponowane modele nie są regułami przeznaczonymi do ścisłego przestrzegania w pracy teologa czy innego humanisty, lecz wyrażają raczej osobiste doświadczenia autora, przydatne dla twórczości naukowej. Jednocześnie przeglądem tym ustosunkowuje się Lonergan do aktualnych procesów zachodzących wśród wspólnot religijnych. Stąd obok takich tematów, jak „znaczenie”, „interpretacja”, „metoda” omawia również „współczesny kryzys wiary”, „realizację dobra ludzkiego” itp. Umieszczenie teologii w środowisku problemowym współczesnej humanistyki przesuwa punkt ciężkości na ten jej aspekt, który można by nazwać przedpołem nowożytnej teologii. W takim ujęciu teologia staje się koniecznym partnerem w dzisiejszych dyskusjach interdyscyplinarnych.

Przyznając teologii rolę pośrednika między konkretnym środowiskiem kulturowym a funkcjonującą w nim religią, Lonergan wskazuje na przydatność teologii w rozwiązywaniu zagadnień egzystencjalnych człowieka jak również jej adekwatność wobec treści niesionych przez religię. Np. wymienia miłość jako konieczny warunek rozwoju jednostek i społeczeństw (s. 488).

Tym się też tłumaczy antropocentryzm omawianej książki. Wszelkie wartości w niej przedstawione, począwszy od najbardziej teoretycznych, a skończywszy na praktycznych rozważaniach nad ładem moralnym, są oceniane ze względu na dobro człowieka. Nawet dochodzenie do problematyki Boga czy szukanie wartości obiektywnej ma, zdaniem autora, swój początek w doświadczeniu ludzkim. Autor przypomina w ten sposób stare myśli chrześcijańskie o wspólnym losie człowieka w kontekście aktualnej problematyki personalistycznej. Na specjalną uwagę zasługują te fragmenty książki, które poruszają sprawę etyki w pracy umysłowej. Ponieważ zagadnienie to nie zostało dostatecznie opracowane, studium Lonergana stanowi cenny przyczynek do badań w tym zakresie.

Wydaje się, że wskazane przez Lonergana narzędzia pracy badawczej mogą być przydatne nie tylko w teologii, ale i w pokrewnych naukach humanistycznych, zwłaszcza w filozofii. Przez szerokość ujęcia książka zainteresuje też z pewnością teologów innych wspólnot religijnych. Wydawcy należy się wdzięczność za jej udostępnienie polskiemu czytelnikowi. Pewne zastrzeżenia nasuwa sam przekład. Rażą niektóre zwroty i sformułowania, np. „akulturacja” czy „elementy strukturujące”, chociaż użycie tych terminów mogło być związane z trudnością znalezienia odpowiednich słów polskich.